

Nina Dawidowna Arutiunowa

Metafora językowa (II) : (składnia i leksyka)

Teksty : teoria literatury, krytyka, interpretacja nr 1 (55), 138-153

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

cji fabularnych. Taki wprowadzający opis może być traktowany jako olbrzymia nazwa bohatera, której semantyka ulega potem stopniowemu wyczerpywaniu w biegu opowiadania. Podobnie deskrypcje przestrzeni bywają nieraz swoistymi scenariuszami zdarzeń i dramatów, jakie się w niej rozegrają w przyszłości. Oczywiście opis może być również programem celowo mylącym: nasuwać fałszywe hipotezy, wpuszczać na fałszywe tropy (lub zgoła w maliny), zapowiadać takie wydarzenia, które potem okazują się w ogóle niemożliwe itp. Tak jest wykorzystywany m.in. w powieściach kryminalnych.

3. Opis sprzyja (z powodów, o których wyżej wspominałem) personalizacji mowy narracyjnej i ujawnianiu się w niej *wielopodmiotowości*. Aktualizując w narracji potrzebę różnorodnych „punktów widzenia”, wprowadza do niej znaczeniowe i stylistyczne rozwarstwienie. (Oczywiście pod tym względem odgrywa skromniejszą rolę niż wszelkie formy przytoczeń wypowiedzi postaci).

4. W makroskładni utworu narracyjnego opisy — i to jest ich zadanie na pozór najbardziej formalne — są wykorzystywane jako swoiste „przystanki” segmentujące opowiadanie i regulujące jego tempo. Tę funkcję — delimitacyjną — spełniają na rozmaite sposoby: bywa, że ostentacyjnie rozbudowany fragment deskrypcyjny jest właśnie czynnikiem silnie dramatyzującym proces opowiadania (wypadek retardacji), a zupełnie drobne wstawki opisowe — rozproszone, ale częste — mogą oddziaływać rozkładowo na jego dynamikę. W każdym jednak wypadku opisy udobitniają *podzielność opowiadania* (jedną z jego podzielności, gdyż są różne...), a więc warunek jego sensu.

Janusz Sławiński

Metafora językowa (II) (Składnia i leksyka)*

3

Rozpatrzmy obecnie problem stosunku metafory do różnych semantycznych typów wyrazów. Metaforyzacja znaczenia może przebiegać w obrębie jednej kate-

* Przekład wg N. D. Arutiunowa: *Jazykowaja metafora (Sintaksis i leksika)*. W: *Lingwistika i poetika*. Moskwa 1979, s. 159—173.

gorii semantycznej, ale może też towarzyszyć jej transpozycja sensu, tj. przejście z kategorii nazw identyfikujących do kategorii predykatów lub odwrotnie.

Praktycznie metafora nie przekracza ram leksyki identyfikującej, jeżeli uciekamy się do niej poszukując nazwy dla jakiejś klasy przedmiotów. W tym wypadku metafora nie jest niczym więcej niż tylko technicznym zabiegiem wydobywania nowej nazwy ze starego zasobu leksykalnego (por.: *gałka oczna*, *cebulka (włosa)*, *cebula (cerkwi)*, *odnoga (rzeki)*, *małżowina uszna*, *muszla (estradowa)*, *działek do orzechów* itp.). Metafora nominatywna, której zadanie polega na wskazywaniu obiektów rzeczywistości, wymaga szczególnego oparcia w kontekście, który by eksplikował jej odniesienie przedmiotowe. Dlatego ten typ metafory usiłuje wejść do mikrokontekstu, który naprowadza na referencję nazwy. Tak na przykład jeżeli nazwa metaforyzowana oznacza część przedmiotu, to wtedy mikrokontekst wskazuje na całość: *nóżka kielicha*, *ucho igielne*, *gałka oczna*, *plecy marynarki* itp.

Metafora „identyfikująca” stanowi rezerwę nominacji, nie zaś sposób cieniowania sensów. Obraz, który oferuje ona językowi, leksyce identyfikującej nie jest potrzebny. Wyraz pragnie uwolnić się od niego. Proces metaforyzacji sprowadza się do zamiany jednego znaczenia deskryptywnego (o wielu cechach) na inne (por.: *żuraw* — ptak i *żuraw* — studzienny lub dźwig, *igła* do szycia i *igła* sosny itp.). Semantyka klasyczna mówi w takich wypadkach o przeniesieniu nazwy¹⁴. Przeniesienie takie, powodujące homoniemię, opiera się zazwyczaj na podobieństwie przedmiotów albo pod względem funkcji, albo pod względem jakiejś zewnętrznej, czywistej cechy. Metafora tego typu ma przeważnie charakter unaczyniający — apeluje nie do intuicji, lecz do wzroku. Spełniając warunki aktu upodobniania nie wzniesia jednak błysku, nie ukazuje przedmiotu w nowym odmienającym go świetle. Nie podpowiada, lecz wskazuje. Po spełnieniu funkcji nominacyjnej metafora znika. Przy tym wygasanie obrazu nie zachęca mówiących do poszukiwań nowej, żywszej i świeższej metafory. Jak człowiek w okolicznościach standardowych nie potrzebuje kilku imion, tak samo klasie przedmiotów wystarcza jedna nazwa. Dublowanie nominatywne występuje tylko w warunkach wielości norm językowych (tj. w żargonach, dialektach, terminologii itd.).

Inaczej rzecz się ma z metaforą, której źródło stanowi nazwa identyfikująca (konkretna) i która przesuwa tę nazwę na pozycję predykatu, odniesionego do innego, już nazwanego, przedmiotu lub klasy przedmiotów. Wykraczając poza leksykę przeznaczoną do identyfikacji metafora na ogół do niej już nie wraca. Metafora jest

¹⁴ Por. definicję metafory u Arystotelesa: „Metafora polega na przywłaszczeniu przedmiotowi nazwy należącej do czegoś innego” (*Poetyka*, 1457b).

w tym wypadku swoistą rezerwą, po którą się sięga nie w pogoni za nazwą, lecz w poszukiwaniu obrazu, sposobu indywidualizacji lub oceny przedmiotu, bądź też w celu wycieniowania sensu.

Omawiany proces semantyczny stanowi najbardziej typowy wypadek metaforyzacji znaczenia. Dowodzi tego m.in. stosunkowa trwałość danej odmiany metafory. Jeżeli obraz wygasa, metafora może zniknąć, z tym jednak, że na jej miejsce często się pojawia nowa metafora.

W mowie poetyckiej metafora daje skondensowaną charakterystykę konkretnego przedmiotu i często pretenduje do uchwycenia jego istoty; por.: „*Co za kula k*» — *pomyślał sobie Cziczikow*” (o Sobakiewiczu) (Gogol); „*Indor z twego Siewy, — powiedział ojciec Wierze. Rzeczywiście, indor z niego*” (Olesza). Dążąc do indywidualizacji przedmiotu metafora wnosi do wypowiedzi konkretne (wielosemowe) predykaty.

Apelując do intuicji metafora tego typu pozostawia adresatowi możliwość twórczej interpretacji. Rozumienie metafory obrazowej ma charakter wariacyjny. I tu właśnie widać przeniesienie do sfery predykcji owej zasady semantycznej, która działa w sferze leksyki identyfikującej: nazwy konkretnych, znanych rozmówcom przedmiotów są w stanie wywoływać u nich różne obrazy, emocje i wyobrażenia, co wcale nie zakłóca komunikacji. W swej istocie leksyka konkretna ma charakter obrazowy. Pobudza ona wyobraźnię w większym stopniu aniżeli wiedza. Swoboda wywoływanych wyobrażeń razem z metaforą przedostaje się na pozycję predykatu. Możliwości różnej interpretacji metafory nie są, rzecz jasna, nieograniczone. Limituje je denotat określonej nazwy — podmiot metafory, który to tworzy niezbędny dla jej rozumienia mikrokontekst. Z nazwy metaforycznej mogą być wydobyte tylko te cechy, które są zgodne z denotatem. Tak, jeżeli człowieka nazywa się lisem, to stąd bynajmniej nie wynika, że ma on ogon. Wynika stąd tylko, że potrafi on zatrzeć za sobą ślady, choć nie używa do tego ogona. Mikrokontekst w danym typie metafory daje klucz do jej sensu, podczas gdy w metaforze nominatywnej wyjawia on jej denotację.

Niejednoznaczność metafory obrazowej każe wnosić, że wypowiedzi metaforyczne nie mogą zawierać oceny prawdziwościowej. Pretendują one raczej do znaczenia heurystycznego, do sugestii, aniżeli do prawdy¹⁵. Nieprzypadkowo naukowcy unikają w swych pracach metafory — uważają oni, że metafora nie jest żadnym

¹⁵ I. Loewenberg zalicza wypowiedzi metaforyczne do specjalnego typu aktów mowy — *proposals* („propozycyj”), zapraszających adresata do specjalnego widzenia świata (*Identifying Metaphors*. „Foundations of Language” vol. 12 1975 nr 3, s. 336).

argumentem¹⁶, a nawet więcej: „popelnienie metafory” przyrównują do popelnienia zbrodni (por. angielskie *to commit a metaphor* przez analogię do *to commit a crime*; por. także francuskie *comparaison n'est pas raison*).

Wchodząc do powszechnego obiegu metafora musi zerwać z przedmiotem jednostkowym i rozszerzyć możliwość swej łączliwości z jednostki na klasę. Rezygnuje ona z obrazu całościowego, zachowując w swym znaczeniu tylko aluzję do tego obrazu. Znaczenie metafory, wzorem modeli predykatów semantycznych, ulega stopniowej redukcji do stanu monosemicznego. Właśnie przejście do monosemii w sposób istotny różni metaforę językową analizowanego typu od metafory w mowie (indywidualnej, poetyckiej, okazjonalnej). Tak na przykład *kłoda* w odniesieniu do człowieka oznacza ‘nieruchawy’, ‘nieczuły’, *sroka* — ‘gadatliwy’, *zając* — ‘nieśmiały, płochliwy’. Niekiedy po utraconym obrazie i różnych możliwościach jego rozumienia pozostają dwa odosobnione znaczenia — np. *świnia* może oznaczać: ‘brudas’ i ‘niewdzięczny’; *osioł* ma znaczenie: ‘tępy, niezdolny’ i ‘uparty’.

Jak widać, metafora obrazowa nie zawsze zachowuje swoją pierwotną wyrazistość. Ale obumierając przekazuje zazwyczaj językowi nowe znaczenie lub nowy odcień znaczeniowy. Tak do niezgrabnego, niezręcznego człowieka mogą być odniesione trzy metaforyczne charakterystyki: *niedźwiedź*, *krowa*, *słoń*. Utrwalając się w języku każda z tych metafor wprowadza własny odcień do istniejącego pojęcia: niedźwiedzia cechuje inna niezgrabność niż krowę lub słonia. Niezgrabność niedźwiedzia jest skutkiem jego koślawych kończyn, niezgrabność słonia — jego ociężałości i masywności, a niezgrabność krowy wynika z jej niezwinności, z jej sztywnych ruchów.

Jak świadczy przytoczony przykład, metafora tego typu — wnosząc do semantycznej struktury słowa znaczenie figuratywne — stanowi obfite źródło synonimii. Dalsze losy synonimów często popychają je do zbliżenia: sens słowa, wchodząc do obiegu potocznego, podlega odpowiedniej niwelacji przez użytkowników na wzór istniejącego szablonu pojęciowego. Takie znaczenie indywidualne potrzebne jest poecie, ale nie może być dobrem ogółu mówiących w tym języku.

Za odwrotność opisanego zjawiska uznać należy przejście znaczenia oznakowego w znaczenie identyfikujące. Nie jest to proces sprzyjający metaforze. Gdyby jednak dopatrywać się tu metafory językowej, to będzie to raczej metafora sztuczna. Tak przykładowo rozmaitym artefaktom przeznaczonym do sprzedaży często nadaje

¹⁶ Por. motto *Metaphors are no arguments, my pretty maiden* do rozdziału o metaforze w: M. Black: *Models and Metaphors*. Ithaca — New York 1962, s. 25.

się nazwy „towarowe”, reklamowe, zbudowane na cesze oderwanej (por.: perfumy „Marzenie”, „Zachwyt”, czekolada „Natchnienie” itp.). Nazywanie opiera się w tym wypadku nie na cesze denotatu, lecz raczej na oznace konsumenta: wskazuje na owe doznania, jakich powinien zapewne doświadczyć nabywca danego towaru. Proces semantyczny tego typu daje się rozłożyć na dwa etapy: na pierwszym etapie denotat przybiera charakterystykę poprzez cechę innej klasy przedmiotów, cechę, która powstaje w efekcie współdziałania z nazywanym przedmiotem; na drugim etapie dokonuje się dokompletowania znaczenia słowa o pozostałe cechy denotatu. Zresztą bynajmniej nie nalegamy na to, że opisany mechanizm ma być zakwalifikowany jako metaforyzacja — bazuje on bowiem nie na analogii przedmiotów, lecz na stosunkach kauzacji, które zakładają metonimię: „Marzenie” = to, co wywołuje marzenia; „Natchnienie” = to, co wprawia w stan natchnienia; błogość = to, co wywołuje uczucie błogości (por. u Gogola: „zakąsili (...) wszelkimi marynatami i innymi podniecającymi błogościami”). Ten sam mechanizm generuje zwroty typu: *radości moja, nieszczęście ty moje*, a także imiona własne typu *Wiara* (wiara), *Nadzieжда* (nadzieja), *Lubow'* (miłość); por. też użycia abstrakcyjnych nominacji konkretnych przedmiotów w pozycji po czasowniku posiłkowym: „*Byłam twoją bezsennością, Tęsknotą twoją byłam*” (Achmatowa). Pewne elementy metaforyzacji można by upatrywać w przechodzeniu oznakowych nazw osoby w oznaczanie przedmiotów (urządzeń praktycznych) typu: ros. *żulik* (opryszek i judasz, wizjer), ros. *dwornik* (stróż i wycieraczki samochodowe); *sekretarka* (automatyczna), *pasterz* (elektryczny).

Na ogół jednak nazwy o dostatecznie wyrazistym znaczeniu oznakowym nie są skłonne do generowania metafory.

Przejdźmy obecnie do procesu metaforyzacji, który przebiega na obszarze znaczenia predykatywnego. Proces ten, jak wiadomo, sprowadza się do przypisywania obiektowi „cudzych” cech, tj. cech, właściwości i stanów, które się wyodrębnia w innej klasie przedmiotów lub które się odnoszą do innego aspektu, innego parametru danej klasy; por. użycia przymiotnika *ostrzy*, który w swym prostym znaczeniu odnosi się do tnących i kłujących przedmiotów, a którego używa się w stosunku do zapachu, wężu, uczucia, przeżyć, wzroku, spojrzenia, smaku jedzenia, bólu, głodu i innych doznań. Ponadto mówi się o *ostrym słowie*, *ostrym żarcie*, *ostrej dyskusji*, *ostrej wymianie zdań*, *ostrym stanie chorobowym*, *ostrym kaszlu*, *ostrej krytyce*, *ostrej cenzurze*, *ostrej ustawie*, *ostrej karze*, *ostrym języku*, *ostrym finiszu*, *ostrym pogotowiu*, *ostrej walce*, *ostrym powietrzu*, *ostrym blasku* itp.

Z mniejszą lub większą pewnością metafora tego typu może być

wyprowadzona także z porównania opartego na paralelizmie różnorodnych zjawisk: *burza (wiatr) szumi podobnie do tego, jak wyje zwierzę* → *burza (wiatr) wyje, jak zwierzę* → *burza (wiatr) wyje.* Upodobnienie w tym typie metafory zachodzi na podstawie całkowitemu określonemu cechy. Konsekwencją działania analogii stanowi poszerzenie obszaru przykładalności wyrazów predykatywnych (oznakowych). Z jednej strony uszczupla się przez to semantyka predykatu (ze znaczenia czasownika *zawodzić* usuwa się wskazywanie na żywy podmiot i jego stan wewnętrzny), a z drugiej — zachodzi bardziej subtelne zróżnicowanie oznak i przejawów innej kategorii realiów, w danym wypadku „szumów przyrody”: szum wiatru, burzy dzieli się na *wycie, zawodzenie, jęk, płacz, świst, huk, łomot, łoskot, parskanie, szmer* itp. „Szumowe” predykaty strukturuje się według modelu dźwiękowych predykatów żywych istot.

Prawidłowości rządzące rozszerzaniem przedmiotowego obszaru przykładalności wyrazów oznakowych są już zbadane dość dobrze. Sprowadzają się one do dwóch podstawowych zasad: zasady ukierunkowanego ruchu od sfery bardziej konkretnej do sfery bardziej abstrakcyjnej oraz zasady antro- i zoomorfizmu.

Tak na przykład przymiotniki związane z przestrzenią łatwo przechodzą na pojęcie czasu, ale nie odwrotnie (por. *długa droga* i *długi dzień; długa podróż* (ros. *dołgij put'*) odnosi się do długości drogi, lecz do czasu przebywania w drodze). Człowiek stopniowo gromadzi i koncentruje wokół siebie predykaty przedmiotów i zwierząt, ale sam również chętnie dzieli się swymi predykatami z przedmiotami, ze światem zwierząt, z pojęciami abstrakcyjnymi. W licznych wypadkach przekazywanie takie bywa tak bardzo regularne, że mówiący tracą poczucie przesunięcia. Sytuacja regularnej wzajemnej wymiany eliminuje metaforę.

Prawidłowości te decydują o stopniu predyspozycji do metaforyzacji wyrazów oznakowych. Najbardziej oczywiste potencje metaforyczne mają następujące kategorie predykatów semantycznych: 1) konkretne (fizyczne) predykaty (przymiotniki: *biały, jasny, ciemny, gęsty, kłujący, cienki, niski, sztywny, gorący, praśny* itp.); 2) czasowniki deskryptywne, zwłaszcza takie, których znaczenie zawiera wskazówkę na sposób realizacji czynności i które mają podmiot ożywiony (*szeptać, krzyczeć, łykać, gryźć, rąbać, piłować* i in.); 3) predykaty, które charakteryzują wąski krąg przedmiotów i przez to wystarczająco jednoznacznie implikują przedmiot porównania (por.: *dojrzewać, więdnąć, topnieć, cieknąć, owocować, ptynąć* itd.).

Zostawiając na boku metaforę poetycką i skupiając uwagę na metaforze operującej na semantyce językowej z całą oczywistością zauważymy, że metafora predykatywna jest nakierowana w osta-

tecznym rachunku na cele gnoseologiczne. Ze środka tworzenia obrazu przekształca się ona w środek formowania znaczeń brakujących w języku. Analogia cech różnych kategorii przedmiotów jest narzędziem rozczłonkowania pojęć. Metafora i wytwarza znaczenie, i nadaje mu nazwę.

Sz szczególnie doniosłą rolę odgrywa metafora w formowaniu obszaru predykatów wtórnych — przymiotników i czasowników, które oznaczają cechy cech przedmiotów, tj. odnoszą się do bytów nieprzedmiotowych. Właściwości tych ostatnich wyróżnia się na podstawie analogii do dostępnych dla percepcji zmysłowej cech przedmiotów fizycznych, materialnych.

Przymiotniki, które oznaczają właściwości przedmiotu poznawane przez określone zmysły (wzrok, dotyk itp.), są wykorzystywane metaforycznie w celu różnicowania cech dotyczących innego aspektu materii. Tak na przykład identyfikacji odcieni barwy dokonuje się za pomocą wyrazów „termicznych” (por.: *ciepły, zimny* — o tonie); zróżnicowania brzmienia osiąga się za pomocą słów dotyczących parametrów przestrzennych, postrzeganych wzrokowo, lub też za pomocą słów o znaczeniu „dotykowym” (por.: *wysoki, niski, cienki, miękki, twardy, gęsty* — o barwie, dźwięku, głosie). Metafora zmienia w tym wypadku logiczny porządek predykatów: cechy przedmiotów podlegają transpozycji na cechy cech przedmiotu (por.: *miękki materac* i *miękki dźwięk, ciepła woda* i *ciepły ton*). Przesunięcie logiczne wyklucza możliwość rozbieżnych odczytań: wyrażenie *zimne morze* może dotyczyć tylko temperatury, ale nie tonu wody morskiej.

Jak wiadomo, metafora predykato-wa regularnie służy do wytwarzania leksyki cech „obszarów niewidzialnych” — duchowego pierwiastka człowieka. Model danego zmysłowo świata fizycznego przyjmuje się za model mikrokosmosu. Wskutek tego słownictwa fizycznego używa się na oznaczanie psychicznych jakości człowieka, którego można charakteryzować za pomocą takich „fizycznych” predykatów, jak: *gorący, zimny, ciepły, lodowaty, wybuchowy, tępy, ostry, kłujący, szorstki, gwałtowny, miękki, twardy, giętki, śliski, płytki, głęboki, prosty, równy, nierówny, płaski, szeroki, otwarty, zamknięty, lekki, ciężki, cienki, miękki, powierzchniowy, kwaśny, słodki, lepki, cichy, hałaśliwy, niski, pusty, suchy, barwny, szary, światły, ciemny, błyskotliwy, zgaszony* itp. Przytoczone atrybuty są pozbawione sztywnego związku z określoną klasą przedmiotów. Mogą one być odniesione, choć w niejednakowym stopniu, do psychicznego kompleksu (osobowości) w całości (*barwna postać*), do pojedynczego jej aspektu (*ciche usposobienie, otwarty umysł, ciężki charakter*), do rezultatu działalności duchowej (*głęboka myśl, płaski dowcip*).

Metafora jest także źródłem leksyki, która obsługuje skonstruowany przez człowieka świat idei, zdarzeń, procesów, pojęć abstrakcyjnych. Rozluźniając ograniczenia w zakresie łączliwości metafo-

ra prowadzi do powstawania predykatów uogólnionych, bezbarwnych, które są zdolne do łączenia się z podmiotami różnego typu (por.: *posuwać się, rozwijać się, przekształcać się, rosnąć, rodzić się, ginąć, krępować, zestawiać, mieszać, nieść, odnosić* itp.). Usuwając bariery semantyczne jednocześnie usuwa metafora przedziały między porządkami logicznymi. Metafora polegająca na przenoszeniu cechy od przedmiotu do zdarzenia, idei, myśli, faktu daje językowi predykaty logiczne, które oznaczają następstwo, przyczynowość, wynikanie, przyzwolenie (por.: *wynikać, wypływać, wyprowadzać, prowadzić do czegoś, poprzedzać, następować*).

Jeżeli metafora powstająca w wyniku przejścia nazw identyfikujących w predykatywne sprzyja wytwarzaniu się subtelnych synonimów, wyrazów o wąskim zakresie stosowalności (zob. wyżej), to metafora oznakowa, odwrotnie, prowadzi do generalizacji pojęć: i znaczenia specyficzne, i znaczenia uogólnione zawdzięcza język metaforze.

Selekcja konkretnych (fizycznych, mechanicznych) cech i czynności w celu scharakteryzowania różnych odmian bytów nieprzedmiotowych i zjawisk nieobserwowalnych ujawnia ich specyfikę i daje klucz do rozumienia ich istoty. Tak na przykład badając metaforyzowane predykaty, które obsługują takie czy inne składniki psychiki ludzkiej, można wyrobić sobie pewne wyobrażenie o zachodzących między nimi rozbieżnościach ontologicznych. Stosunek do dynamiki, jak i jej charakter w różnych sferach psychiki, bezpośrednio objawia się w łączliwości odpowiednich nazw z metaforyzowanymi czasownikami ruchu. Najbardziej dynamiczną, bezpośrednio związaną z kategorią czasu sferę psychiki ludzkiej stanowią elementy intelektualnej działalności człowieka (por.: „*Myśli moje — postaćcy, W ślad za koniem pędzą*” (Wołoszyn). Ruchliwość sfery intelektualnej można stwierdzić na podstawie łączliwości rzeczownika *myśl* z czasownikami ruchu. Myśl może przebiegać przynajmniej trzema torami, usytuowanymi w różnych płaszczyznach: jedna droga łączy człowieka (lub jego głowę jako siedlisko myśli) z myślą szybującą w przestrzeni światowej i czasem odwiedzającą swoją rezydencję (*wpadła mi do głowy pewna myśl, myśl wyskoczyła mi z głowy*); druga droga prowadzi od człowieka do przedmiotu (tematu) jego refleksji (*myśli jego pędziły do ukochanej*); trzecia droga kieruje się ku celowi działalności myślowej (*myśl jego poszukiwała prawdy; uparcie dążyła do rozwikłania zagadki*; por. także: *tok* lub *bieg myśli*). Tym trzema drogami myśli odpowiadają trzy znaczenia tej nazwy: 1) myśl treściowa, sąd — jako coś oderwanego od człowieka i działającego samodzielnie; 2) rozmyślanie wokół określonego przedmiotu, tematu; 3) „kwant” myślowej działalności, akt myślenia. Myśl w dużym stopniu charakteryzuje się pojęciem szybkości ruchu, co stanowi konsekwencję *celowego* intelektualnego wysiłku człowieka (por.: *myśli jego pędziły*

(*leciały, gnały, niosły się*) — na przykład: „*I w jednej chwili przeleciały przez głowę wszystkie myśli, jedyne, potrzebne*” (Błok). Co więcej: myśl może uchodzić za miernik bezgranicznej, niczym nie limitowanej szybkości (por.: przemknąca z *szybkością myśli*). Zwolnione tempo myśli i brak celu służą za podstawę dla negatywnej oceny wysiłku myślowego (por.: *myśli zastygły, nie mogły ruszyć z miejsca, tłoczyły się, dreptały w miejscu, rozlażyły się, snuły się, przeskakiwały z przedmiotu na przedmiot, miotały się we wszystkie strony*). Nazwy emocyj, odwrotnie, wykazują małą skłonność do łączliwości z czasownikami ruchu. Kiedy się mówi, że *miłość przyszła lub odeszła (minęła)*, to ma się na względzie tylko pojawienie się lub zniknięcie uczucia (początek lub koniec). Emocje, mimo iż pobudzają człowieka do rozmaitych akcji — interpersonalnych i społecznych, niemniej same przez się są spontaniczne i nie nakierowane na cel. Zdaje to sprawę z braku u nich parametru szybkości. Z nazwami uczuć używa się wprawdzie i takich predykatów, których znaczenie zawiera wskazówki dotyczące szybkości ruchu (*miłość przeleciała, przeniosła się, była błyskawiczna, przelotna*), niemniej charakteryzują one długość trwania, „*daty życia*” uczucia, a nie szybkość jego ruchu (tempo rozwoju). Dla oceny emocyj, obok intensywności, istotny jest ten właśnie wskaźnik — okres trwania. Z zestawienia tego wynika, że o znaczeniu metaforycznym przybieranym przez takie czy inne grupy predykatów przesądza ta kategoria bytów nieokreślonych, do których przykłada się dane znaczenie. Przesunięcie semantyczne, które zachodzi podczas przenoszenia cechy od przedmiotów konkretnych do bytów nieokreślonych, jest przewidywalne z dużym stopniem prawdopodobieństwa.

Metafora pomaga więc ujawnić istotę kategorii nieprzedmiotowych. Badania predykatów metaforycznych, odnoszonych do kategorii wszechświata, pozwalają wyjawiać niektóre wyobrażenia o bycie u starożytnych narodów. Tak na przykład predykaty metaforyczne, które się łączą z nazwami pojęć temporalnych, rzucają pewne światło na najdawniejsze wyobrażenia człowieka o czasie¹⁷.

Doniosły rezultat metafory stanowi zatem powstanie obszaru wtórnych predykatów, predykatów, które określają prymarne cechy materii, charakteryzują przejawy psychiki ludzkiej, obsługują nazwy wydarzeń, faktów, czynności i stanów, jak również nazwy dotyczące świata idei, myśli, sądów, koncepcyj itp.

Metafora predykatywna jest źródłem polisemii. Dlatego obszar wtórnych predykatów niemal w całości składa się z wieloznacz-

¹⁷ Z nowszych publikacji na ten temat zob. M. F. Murjanow: *Wriemija (Poniatiije i słowo)*. „Woprosy Jazykoznanija” 1978 nr 2 (tamże bibliografia przedmiotu).

nych, wtórnych pod względem semantycznym przymiotników i czasowników (wyjątek stanowią kalki i zapożyczenia). Na obszarze tym metafora ma charakter wymuszony: tu uciekamy się do niej nie z powodu dużego wyboru, lecz raczej z powodu jego ubóstwa, z powodu braku prostych nominacyj.

Metafora kognitywna, jak i właściwa metafora nominatywna, nie jest czymś trwałym. Po spełnieniu swojej roli zaczyna ona blaknąć. Mówiąc na przykład o ostrym wzroku, ostrym umyśle, ostrym konflikcie nie wiążemy tego pojęcia z ostrzem przedmiotu materialnego. Zaostrzenie się stosunków między ludźmi nie zmusza ich do sięgania po szpadę, aby kłuć przeciwnika jej ostrzem. Funkcję tę ostrą broń przekazała zresztą ostremu językowi. Szczególnie ulotny żywot cechuje metaforę, której podmiotem są kategorie abstrakcyjne.

Metafora predykatywna służy za podstawę do uzyskiwania metaforycznych derywatów. Takie zwroty, jak *szept drzew*, *uśmiech losu*, *pieśń lasu*, *sen ziemi*¹⁸ itp., stanowią nominalizację zdań metaforycznych, w których podmiotowi przypisano „cudzą” właściwość (*drzewa szepczą* → *szept drzew*). I tu wydaje się konieczne odróżnienie prymarnej funkcji metafory od jej funkcji wtórnej. Metafora z dopełniaczem porównania pochodzi najwidoczniej od zdań z orzeczeniem upodobnienia (por.: *maszty są podobne do trzcinek* (jak *trzcinki*) lub *maszty — to prawdziwe trzcinki* → *trzcinki masztów*). Rozwój modelu pochodnego polegał na tym, że miejsce nazwy abstrakcyjnej (adwerbalnej, odadiektywnej) zaczęły zajmować w nim rzeczowniki konkretne, odpowiadające terminowi porównania. Proces ten przebiega szczególnie naturalnie wtedy, kiedy w orzeczeniu zdania pierwotnego używa się przymiotnika odrzeczownikowego (por.: *ona ma oczy chabrowe* → *chabry jej oczu*). To, że przejścia takie nie muszą powodować gwałtownego przeskoiku semantycznego, wykazuje zestawienie następujących nominalizacji: *jej włosy są złociste* → *złocistość jej włosów*, *jej włosy są złote* → *złoto jej włosów*, *włosy jej to istne złoto* → *złoto jej włosów*. Ostatnie zdanie świadczy, że rozwój modelu pochodnego był przygotowany przez rozwój konstrukcji pierwotnej, który polegał na tym, że znaczenie upodobnienia zostało przejęte przez zdania przejściowe typu pseudoidentyfikującego, tj. przez zdania z orzeczeniem imiennym o znaczeniu przedmiotowym, odpowiadającym metaforze obrazowej (*jej włosy — to istne złoto*).

Tak więc mikrokontekst, który towarzyszy wtórnej metaforze i naświetla jej sens, jest wytwarzany przez jej podmiot, wydobywany z kolei ze zdania nominalizowanego. W języku poetyckim, wobec

¹⁸ Szczegółowo na ten temat zob. N. A. Basiłaja: *Semasiologiczeskiej analiz binarnych mietaforicznych słowosoczetanij*. Tbilisi 1971.

którego wymóg eksplicytności nie obowiązuje, często wprowadza się metaforę do tekstu od razu w jej funkcji wtórnej, tj. w funkcji nazywania. Metaforze nominatywnej towarzyszą jednak zazwyczaj wskazówki na charakteryzowany przez nią przedmiot — relikty jej użycia predykatywnego.

Liczne przymiotniki metaforyczne łatwiej nawiązują stosunki atrybutywne aniżeli predykatywne. Nie jest to jednak kontrprzykład na to, że przez swoją funkcję prymarną metafora związana jest z pozycją predykatu. Nietrudno bowiem wykazać, że wyrażen z przymiotnikiem metaforycznym chętniej się używa właśnie w pozycji predykatu (por. np.: *NN — to ciemny typ (tępy człowiek, wybitny naukowiec, barwna indywidualność)*). Przymiotniki wartościujące i intensyfikujące nie mogą się oderwać od nazwy wskazującej na pewną jakość lub aspekt przedmiotu. Charakterystyki psychologiczne często poszukują oparcia w rzeczowniku *człowiek* (por.: *NN — to płaski człowiek*). Przeniesienie takich połączeń atrybutywnych na pozycję podmiotu odbieramy na ogół jako przesunięcie funkcjonalne (por.: *Nawet ten suchy człowiek był wzruszony*). Metafora nawiązuje stosunki atrybutywne często się podporządkowując tym prawidłowościom, które nakazują mówiącym preferować orzeczenia rzeczownikowe kosztem adiektywnych (np. w celu podkreślenia organicznego związku jakiejś jakości z danym przedmiotem), a nie tym, które sprawiają, że metafora chętniej akceptuje pozycję atrybutywną niż predykatywną.

* * *

Podsumujmy dotychczasowe obserwacje. Jeżeli zostawimy na boku poetyckie ukierunkowanie metafory w twórczości artystycznej i zatrzymamy się tylko na funkcjach językowych, to zgodnie z opisanymi wyżej procesami możemy wyodrębnić następujące typy metafory językowej: 1) metafora *nominatywna* (właściwie: przeniesienie nazwy), która polega na zamianie jednego znaczenia deskryptywnego przez inne i służy jako źródło homonimii; 2) metafora *obrazowa*, która powstaje wskutek przejścia znaczenia identyfikującego (deskryptywnego) w znaczenie predykatywne i służy do rozwoju znaczeń figuralnych oraz synonimicznych środków języka; 3) metafora *kognitywna*, która powstaje w efekcie przesunięć w łączliwości wyrazów predykatywnych (przeniesienia znaczenia) i tworzy polisemię; 4) metafora *generalizująca* (jako końcowy rezultat metafory kognitywnej), która zaciera w leksykalnym znaczeniu wyrazu granice między porządkami logicznymi i stymuluje powstawanie polisemii logicznej.

We wszystkich jednak wypadkach wcześniej czy później metafora zanika. Najmniej trwałe są metafory nominatywne i generalizujące.

zujące. Nieco większą trwałość wykazuje metafora kognitywna. Najbardziej zaś trwała jest metafora obrazowa (substancywna, adiektywna i czasownikowa). Im ściślej związana jest metafora z zadaniami nominacji, tym mniejsza jest jej rezystencja. Przejście metafory na realizację wtórnej dla niej funkcji nominacji wyklucza semantyczną dwupłaszczyznowość, tj. prowadzi w ostatecznym rachunku do zaniku metafory.

W ogólności jednak metafora nie może znaleźć sobie przystani w żadnej z funkcji. Sama jej istota nie odpowiada przeznaczeniu podstawowych elementów zdania — jego podmiotu i predykatu. Do realizacji funkcji identyfikującej metafora jest zbyt subiektywna, nie jest ona w stanie jednoznacznie wskazywać na przedmiot wypowiedzi. Dla predykcji z kolei jest zbyt mglista, semantycznie dyfuzyjna. Z pozoru konkretny, „rzeczowy” charakter metafory bynajmniej nie czyni z niej poglądowego środka języka. Właściwość ta nie upraszcza, lecz komplikuje jej rozumienie.

Po niestandardowej wypowiedzi metaforycznej wolno zapytać: *Co właściwie chcesz przez to powiedzieć? Co masz na myśli?* Tylko poeci i pisarze są zabezpieczeni przed pytaniami tego typu, pozostawiając ich rozwiązanie czytelnikowi. Olśnienia się nie objaśnia, jak autor nie objaśnia sensu swego dzieła. „Powiedziałem co powiedziałem» — oto jedyna odpowiedź artysty na pytanie o to, co chciał wyrazić w swoim dziele”¹⁹. Mowa poetycka (jak i dzieło artystyczne) jest ze swej istoty wieloznaczna. Nie tylko dopuszcza, ale wręcz wymaga wielości interpretacji i ich subiektywności. Dlatego naturalne swoje miejsce znajduje sobie metafora właśnie w mowie poetyckiej — tu przyświecają jej cele estetyczne (a nie ściśle komunikatywne, informacyjne). Jej funkcja polega na wywoływaniu obrazów, wyobrażeń, na indywidualizowaniu, a nie na przekazywaniu informacji.

Nie odpowiadając podstawowym zadaniom komunikatywnym elementów zdania, metafora nie odpowiada także i podstawowym semantycznym typom wyrazów powołanych do zaspokajania tych funkcji. Będąc wytworem twórczości artystycznej metafora może przetrwać tylko w tych wtęinach i fragmentach, które wnosi owa twórczość do mowy — w przysłowiaach, w porzekadłach, w porównaniach, we frazeologizmach itp.

Równocześnie jednak język nie może się obyć bez metafory. Metafora stymuluje zarówno rozwój semantycznego systemu języka, jak i jego środków nominatywnych. Bez metafory nie byłaby możliwa leksyka „obszarów niewidzialnych”, sfery wtórnych predykatów. Bez niej nie powstałyby ani predykaty o szerokiej łączliwości, ani predykaty o subtelnej semantyce. Życie metafory

¹⁹ L. S. Wygotskij: *Psychologija iskusstwa*. Moskwa 1965, s. 60.

w języku wydobywa na powierzchnię jego podstawowy paradoks, który polega na tym, że najbliższy cel jakiegoś aktu twórczego może się okazać odwrotnością jego odleglejszego rezultatu: usiłując oddać coś jednostkowego, szczegółowego, indywidualnego, subiektywnego, metafora może dać językowi tylko coś ogólnego, wytartego, bezbarwnego.

4

Rozpoznanie udziału metafory w rozwoju semantyki równocześnie rzuca pewne światło na ową ogromną rolę, jaką odgrywa w tym procesie porównanie, analogia. Wszędzie w znaczeniu i w użyciu wyrazów można dostrzec ślady porównania przedmiotów, cech, stosunków, zdarzeń i sytuacji. „Nie ma nic bardziej fundamentalnego dla myślenia i języka — pisał Quine, — niż nasze poczucie podobieństwa”²⁰. Zdolność człowieka do wychwytywania wspólnego w różnym jest darem wrodzonym. Poczucie podobieństwa jest intuicyjne. Jest ono, jak zauważa Quine, maksymalnie dalekie od logiki i matematyki. Dla definicji metafory bardzo istotne jest pojęcie miary podobieństwa. Metafora powstaje wtedy, kiedy między zestawianymi przedmiotami występuje więcej różnic niż podobieństw. Przeniesienia nazwy wewnątrz rodzajów naturalnych, tj. w obrębie stereotypu klasy, zwykle nie traktuje się jako metafory. Metafora — to stałe ognisko alogizmów w języku — pozwala porównywać niezestawialne: elementy o różnej naturze — konkretne i abstrakcyjne, czas i przestrzeń.

Aby lepiej zrozumieć mechanizm porównania, trzeba się przyjrzeć istocie składników objętych metaforą. Otóż w budowie metafory biorą udział cztery komponenty, tylko częściowo wyeksplikowane w jej strukturze powierzchniowej: dwie istności (dwa przedmioty) — według Blacka podstawowy i pomocniczy podmiot metafory — oraz niektóre właściwości każdego z przedmiotów. Różne typy metafory eksplikują różne elementy jej struktury wewnętrznej. W metaforze predykatywnej klasa podmiotu pomocniczego nie jest oznaczona: implikuje ją wyraz oznakowy. Kiedy się mówi *Majątek szybko stopniał w jego ręku*, to pomocniczy podmiot metafory (*śnieg, lód*) wyprowadza się ze znaczenia czasownika *topnieć*. W metaforze obrazowej (substancywnej) oznaczony jest natomiast termin porównania (podmiot pomocniczy), a jego oznaki służące za podstawę znaczenia metaforycznego pozostają nie wyeksplikowane. Gdyby nie znana bajka Sałtykowa-Szczedrina, nie byłoby jasne, na

²⁰ W. W. Quine: *Natural Kinds*. W: *Naming, Necessity, and Natural Kinds*. Ithaca — London 1977, s. 157.

jakiej właściwości kielbisa należy opierać interpretację metaforycznej wypowiedzi *Z niego prawdziwy kiełb*. W pierwszym wypadku istota metafory polega na reinterpretacji cechy, a w drugim — raczej na selekcji cechy lub cech właściwych dla pomocniczego podmiotu i zgodnych z naturą denotatu, określanego metaforycznym predykatem. Zarówno selekcja, jak i reinterpretacja podlegają wspólnemu dla nich wymogowi: między cechą metaforyczną a pozostałymi właściwościami denotatu powinien zachodzić stosunek koniunkcji. Metafora zaczyna się od operacji na sensie, przeciwstawnej rozumowaniu logicznemu, i kończy na podporządkowaniu sensu prawom logiki. Alogiczna natura metafory sprawia, że działa ona w zakresie heterogenicznych klas przedmiotów, albo też zderza cechy należące do różnych aspektów tej samej klasy²¹. Tak na przykład *skombinować* implikuje w charakterze swego podmiotu człowieka jako istotę racjonalną, a *skombinować* w znaczeniu 'wyścić' — człowieka jako żywy organizm; czasownik *wygarnąć* i w prostym, i w metaforycznym sensie związany jest z człowiekiem działającym, ale sens prosty odnosi się do podmiotu czynności mechanicznych, podczas gdy metaforyczny — do podmiotu aktywności językowej, interpersonalnej lub społecznej. Co prawda, w obydwu wypadkach referencje przedmiotowe podstawowego i pomocniczego podmiotu metafory pokrywają się (jest to klasa ludzi), lecz nie pokrywają się tu owe hipostazy przedmiotu, do których się odnoszą oznaczane cechy. Wysiłek intelektualny w tworzeniu i rozumieniu metafory polega na przewyciężaniu niezgodności, na odbudowywaniu harmonii sensu.

Tak więc mechanizm metafory (mówimy tylko o metaforze pierwotnej, konkretnej) zagarnia dwa komponenty przedmiotowe (podmiot podstawowy i pomocniczy), które można interpretować albo jako zlokalizowane poza językiem byty materialne (referenty), tj. odnosić je do ontologii, albo jako odzwierciedlenia tych bytów w świadomości ludzkiej (wyobrażenia, pojęcia). Następne dwa komponenty — cechy przedmiotów — można interpretować albo jako kategorie logiczne lub psychologiczne (pojęcia, wyobrażenia), albo też jako kategorie lingwistyczne, tj. jako znaczenia wyrazów. Znaczenie metafory określają cechy podmiotu pomocniczego. Głównym efektem metafory, jej celem, jest wyprowadzenie cech podmiotu podstawowego. Metafora powstaje zatem w drodze predykowania podmiotu podstawowego za pomocą cech podmiotu pomocniczego. Żeby więc wyjaśnić istotę metafory, ustalić należy naturę tych dwóch kategorii.

²¹ Por. koncepcję metafory jako współoddziaływania dwóch myśli (*interaction theory*), którą rozwija Black (*op. cit.*) bazując na niektórych ideach Richardsa (*Models and Metaphors*). Koncepcję swoją przeciwstawia Black teorii metafory jako porównania (*comparison view of metaphor*) i teorii metafory jako zastępowania (*substitution view of metaphor*).

Podstawowy podmiot metafory należy do ontologii w takim stopniu, w jakim substratem wszelkiej metafory (jak też wszelkich predykatów) jest działalność poznawcza. Ponieważ wyróżniana przez metaforę cecha przedmiotu powinna być zgodna z jego innymi już wyodrębnionymi właściwościami, dlatego przy formowaniu się znaczenia metaforycznego istotną rolę odgrywa stopień poznania przedmiotu, tj. odpowiadające mu wyobrażenie. W działalności językotwórczej, jak i w procesie poznania, przedmioty świata nie mogą być oddzielone od zasobów już posiadanej wiedzy o nich (obojętne, czy prawdziwej, czy też fałszywej).

Problem natury podstawowej siły napędowej mechanizmu metaforyzacji — cech podmiotu pomocniczego — powinno się, rzecz jasna, rozwiązywać różnie w zależności od różnych typów metafory: metafory substancywnej, korzystającej z leksyki identyfikującej, oraz metafory działającej w sferze predykatów.

Jak już mówiliśmy, znaczenie leksyki identyfikującej ma charakter dyfuzyjny, nietrwały i jest pozbawione wyrazistych granic. Trudno więc je ostro odgraniczyć od pojęcia odpowiadającego danej klasie realiów. Nie to jednak jest ważne dla omawianej kwestii. Ani znaczenie słowa, ani jego korelat pojęciowy nie wystarczają do wytłumaczenia metafory. Metafora lubi operować na owej sferze idealnej, którą nazywa się zwykle konotacjami znaczenia słowa i która w istocie (jeżeli pominąć konotacje stylistyczne) nie należy do języka, stanowiąc różnicę między zakresami pojęcia logicznego i wyobrażeń o klasie przedmiotów. Źródłem konotacji jest konsumpcyjny i emocjonalny stosunek do przedmiotów. Do konotacji należą oceny utylitarne, wywoływane przez przedmiot odczucia oraz emocje powstające w rezultacie stykania się z różnymi kategoriami realiów (np. *strach przed wilkiem, irytacja z powodu konotaktu z ostem, odraza do szakali*). Fakt, że konotacje ulegają standaryzacji i wchodzą do obrazu świata jakiegoś narodu, nie czyni z nich przynależności semantyki językowej. Metafora, bazująca na leksyce konkretnej, wypływa nie ze znaczenia słów i nawet nie z pojęcia logicznego, lecz raczej z obiegowych wyobrażeń o klasie realiów (*the system of associated commonplaces* lub *current platitudes* — według Blacka).

Jeżeli ognisko metafory stanowi nie rzeczownik o konkretnym znaczeniu, lecz czasownik, przymiotnik lub pochodna abstrakcyjna (metafora oznakowa), to słowo już nie implikuje leżącej u podstaw metafory właściwości, lecz oznacza ją bezpośrednio. W tym wypadku metafora operuje głównie na znaczeniu słowa, które mało czym się różni od odpowiadającego mu pojęcia.

Metafora powstaje w rezultacie współoddziaływania bytów heterogenicznych — przedmiotów rzeczywistości (podstawowego podmiotu metafory) i pewnych wyobrażeń kojarzonych z podmiotem pomocniczym, z pewną kategorią oznakową, która może się pokrywać

lub nie pokrywać ze znaczeniem słowa metaforyzowanego. Na wejściu metafory znajdują się rozmaite odmiany idealnego — emocje, wiedza ekstralingwistyczna, potoczne doświadczenia użytkowników języka, niekiedy przypadkowe wrażenia, obserwacje, oceny użyteczne. W pewnym sensie metafora jest wszechkożerna: przyjmuje ona wszelkie odmiany idealnego i nie trawi tylko bytów materialnych. Wyrażenie „przeniesienie znaczenia” w stosunku do metafory nie wystarcza: zbyt silnie bowiem zawęża wyobrażenie o jej jądłospisie. Rezultatem procesu metaforyzacji eliminującym metaforę są kategorie semantyki językowej — znaczenia oznakowe. Metafora obnaża więc proces przerabiania na znaczenia językowe rozmaitych „subproduktów” idealnej (intelektualnej, emocjonalnej, percepcyjnej) działalności człowieka. Badania metafory pozwalają dostrzec ów surowiec, z którego wyrabia się znaczenie słowa. Metafora, tj. zderzenie cech podmiotów heterogenicznych, stanowi jeden z etapów w przerabianiu surowca — etap na drodze od wyobrażeń, wiedzy, ocen i emocji do znaczenia językowego.

Nina Dawidowna Arutiunowa.

przełożył *Jerzy Faryno*

Berent dla czterech

W tytule nawiązuję oczywiście do wnikliwej i spostrzegawczej recenzji Wojciecha Głowala o trzech odbiorcach wydanego przeze mnie w serii „Biblioteka Narodowa” *Próchna* Wacława Berenta¹. Do wskazanych trzech odbiorców tej edycji (powiedzmy: historyka literatury, tekstologa i studenta polonistyki) dodałbym jeszcze czwartego — czytelnika zainteresowanego i zaintrygowanego komentarzem do powieści Berenta. Dawniej, w epoce dość lekkomyślnej polonistyki, która nie została jeszcze zdominowana i podminowana scjencyficzną metodologią, zdarzali się tu i ówdzie tacy czytelnicy-szperacze, „mali detektywi” literaccy czy (mówiąc bez ogródek) przyczynkarze. Presja błogosławionej współczesnej metodologii historycznoliterackiej — presja i prestiż! — doprowadziła do prawie zupełnego wytępienia i w metropoliach, i na prowincji tych niezmordowanych mamutów erudycji. Symptomatyczny jest fakt, że Janusz Sławiński w eseju pt. *Trzy postrachy*, gdzie bierze pod lupę dyletantów, snobów i modnisiów, a na mar-

¹ W. Głowala: *Berent dla trzech*. „Teksty” 1980 nr 1.